

Hanna Karp

Akademia Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu

Dlaczego kryzys mediów?

Ja pierd..., jesteś profesjonalistą, pamiętaj o tym – warknął mój nauczyciel. – Twój profesjonalizm polega właśnie na tym, że chłodno, bez emocji możesz jednego dnia napisać coś, a następnego kompletnie temu zaprzeczyć – wyłuszczył mi sedno sprawy.

Piotr Mieśnik¹

*Wyznania hieny. Jak to się robi w brukowcu*²

Wstęp

Oswald Spengler pod koniec lat 50. pisał o zmierzchu Zachodu, zwracając uwagę na nietzscheańskie określenie „przewartościo-

¹ Piotr Mieśnik (ur. 1982), dziennikarz i specjalista ds. komunikacji medialnej. Studiował dziennikarstwo i komunikację społeczną na Uniwersytecie Warszawskim, pisał m.in. w „Słowie Ludu”, „Nie”, „Trybunie”, „Logo”, a także w serwisach: TVN24.pl i Gazeta.pl. Najdłużej pracował w brukowcu, „Fakcie” (wyd. szwajcarsko-niemiecki Ringier Axel Springer), tamże, okładka s. IV; Mieśnik na portalu społecznościowym informuje, że „W 2009 roku koncern będący właścicielem tytułu został «odznaczony» dziennikarską Hieną Roku za podjudzanie przeciwko sobie Polaków i Niemców” (www.facebook.com/WyznaniaHieny).

² P. Mieśnik, *Wyznania hieny. Jak to się robi w brukowcu*, Wydawca The Facto, Warszawa 2014, s. 26.

wanie wszystkich wartości”³. Chodzi o moment, gdy cywilizacja przestaje tworzyć nowe formy, a jedynie reinterpretuje te zastane, obejmując wyłącznie spadek po wielkich rzeczywistościach. Gdy nie tylko aksjologia, ale także kultura zostaje zniszczona przez dialektykę⁴. Dziś mówimy o kryzysie, w którym zachodni system demokratyczny znajduje się w finalnej fazie erozji, a towarzyszące mu media i globalne⁵ rynki medialne, przekształcają cały ustrój w utrwaloną dysfunkcyjność, zmieniając demokrację w system mediokracji, w którym dominacja mediów zaznacza się we wszystkich obszarach społecznego funkcjonowania. Poniższa refleksja dotyczy szeroko rozumianego kryzysu, jaki ogarnął Zachód podczas długiego spenglerowskiego zmierzchu, także środki masowego komunikowania. Na postawione w tytule fundamentalne pytanie, dlaczego kryzys mediów, czytelnicy nie znajdują definitywnej odpowiedzi, ale tylko i aż, próbę zmierzenia się z problemem, poczynając od podstawowych pytań.

I tu pierwsza kwestia: kryzys mediów czy media w kryzysie? To na początek naszych rozważań. I nie chodzi tu o błyskotliwą retorykę. Powyższe pytanie prowadzi bowiem w stronę genezy zjawiska, które na użytek naszych rozważań nazywamy chorobą. A ta dotyka wszystkich. Właścicieli mediów, w tym przedsiębiorstw komercyjnych, podmiotów publicznych, jak i samych odbiorców mediów, którzy ze swojego „okna na świat” zdają się przyjmować szkodliwe wyziewy każdego dnia na wszystkie

³ O. Spengler, *Zmierzch Zachodu*, przekł., J. Marzęcki, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 214.

⁴ Tamże.

⁵ Globalizację jako termin naukowy zdefiniował w 1985 r. Ronald Robertson: „Jest to zespół procesów, które tworzą jeden wspólny świat”, R. Robertson, *Globalisation: Social Theory and Social Culture*, London 1992. Robertson wskazywał na konwersję (kurczenie się) świata w efekcie rozwoju środków komunikacji i komunikowania oraz poczucia jedności świata jako całości. Socjolog Antony Giddens zauważa, że „świadomość globalna oznacza, iż ludzie coraz częściej sięgają do innych niż narodowe wyznaczników w formowaniu poczucia własnej tożsamości”, A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 78.

obszary własnego życia. W kolejnej części artykułu postawione zostaną pytania dotyczące diagnozy symptomów choroby, zaznaczającej się głównie w obszarze zasadniczych zadań mediów, chodzi tu przede wszystkim o funkcje informacyjną, edukacyjną i obszary szeroko rozumianej rozrywki. Na koniec podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie: Czy wyjście z choroby jest możliwe?

Kryzys w mediach czy kryzys mediów?

W mediokracji politycy działają tak, by zyskać przede wszystkim nie tyle głosy wyborców, co przychyłność i mniej lub bardziej jawne, poparcie mediów. Zaś władza wybrana w wyborach demokratycznych uzależniona jest już nie od opinii publicznej, ale często od zakulisowych gier prowadzonych z mediami głównego nurtu. Jak zauważa amerykański badacz mediów Alvin Toffler, wiedza to władza, a władza to wiedza⁶. Toffler jako jeden z pierwszych badaczy we wnikliwy sposób analizował upadek przebrzmiałych autorytetów i władzy w zachodniej gospodarce. Zwracał uwagę na rozpad globalnych struktur dotychczasowej władzy. „Inteligentni politycy i biurokraci doskonale wiedzą, że dane, informacje i wiedza to broń – załadowana i gotowa do wystrzału, stosowana w walkach o władzę składających się na życie polityczne”, pisał badacz cyfrowej rewolucji w *Zmianie władzy*⁷.

Normatywna regulacja mediów oparta jest na założeniu, że winny służyć dobru wspólnemu. W praktyce znaczy to, że media nie mogą być uznawane za takie same przedsiębiorstwa komercyjne, jak wszelkie inne. Powinny bowiem wносить wkład w długotrwałe korzyści społeczne własnego kraju, przede wszystkim w sferze kulturalnej, politycznej, edukacyjnej.

⁶ A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, przekł. P. Kwiatkowski, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 249.

⁷ Tamże, s. 379.

W celu uniknięcia zakłóceń i dysfunkcji rynków medialnych powołuje się specjalne regulatory i agendy koncesjonujące oraz monitorujące działanie mediów audio-wizualnych. Choć status poszczególnych regulatorów w różnych krajach jest różny. Na przykład amerykańska agencja Federalna Komisja Łączności (FCC) posiada, jak większość europejskich regulatorów, liczne zadania o charakterze regulacyjno-kontrolnym, przydziela i nadzoruje częstotliwości, i koncesje. Jednak amerykański regulator w przeciwieństwie do polskiego – Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji – ma również, co jest bardzo istotne, prawo inicjatywy ustawodawczej. Oznacza to, że jako niezależny organ może zgłaszać propozycje zmian w istniejącym prawie medialnym, ale też wyrażać własne opinie w różnych zakresach tego prawa. Członkowie FCC nie mogą być aktywni w żadnej partii politycznej, ale w przeciwieństwie do przepisów obowiązujących członków KRRiT w Polsce, nie są zobligowani do rezygnacji z członkostwa z niej. Na gruncie polskiego prawa członkowie KRRiT zobowiązani są do całkowitej apolityczności, co opisuje ustawa zasadnicza w artykule 214: „Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie może należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić działalności publicznej nie dającej się pogodzić z godnością pełnionej funkcji”⁸.

Innym zadaniem amerykańskiej FCC jest skuteczna ochrona kraju przed monopolizacją mediów. Dlatego w amerykańskim systemie medialnym pierwotnie zakazano posiadania stacji nadawczych i dzienników w obrębie tego samego rynku. A prawo pozwalało, by jeden właściciel był posiadaczem tylko jednej licencji nadawczej na tym samym obszarze. Z czasem jednak rygory własnościowe w znacznej części rozluźniono⁹. Jednak wcześniejsze obostrzenia zdołały zapobiec utrwaleniu się patologii płynących z nadmiernej koncentracji mediów, jakie może-

⁸ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Stan prawny na 2 kwietnia 2022 r, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2022, s. 87.

⁹ B. Golka, *System medialny Stanów Zjednoczonych*, WSiP SA, Warszawa 2004, s. 113.

my wciąż obserwować na rynkach medialnych po roku 1989 w Europie Środkowej i Wschodniej, po załamaniu się ustroju Związku Sowieckiego.

Badacze mediów zgodnie podkreślają, że mimo legislacji mającej na celu równoważenie rynków medialnych wraz z rozwojem gospodarczym media przekształciły się, zmieniając się w składowe coraz większych korporacji, już nie krajowych, ale globalnych, a ich głównym motorem stają się zasady i logika globalnych rynków i globalnego zarządzania¹⁰. Ponadto, gdy uwzględnimy, że media czyli tzw. czwarta władza, dziś za sprawą rewolucji cyfrowej immanentnie kształtują polityczne postawy, wpływają na preferencje polityczne i wyborcze poprzez nieustanne wpływanie na opinię społeczną dotyczącą natury i wagi kwestii podejmowanych problemów, trudno oprzeć się stawianym tezom – związanym z władzą mediów i ich rządem, niemal dusz – o ich przesunięciu się z miejsca czwartego na pierwsze. Jednak literatura przedmiotu, opisując pluralistyczny model środków masowego przekazu, uparcie charakteryzuje media współczesne jako rynek idei, na którym dyskutowana jest szeroka gama poglądów politycznych. Wciąż spotykamy bałamutne sugestie badaczy mediów, że choć media mogą wpływać na poglądy i sympatie polityczne, to ich wpływ zasadniczo jest neutralny, gdyż odzwierciedla jedynie poglądy społeczeństwa w ogóle¹¹.

Dziś opis ten odbiega od prawdy. Media dominującego nurtu w kulturze Zachodu to zasadniczo podmioty, przedstawiające swoją ofertę w nurcie lewicowo-liberalnym. Liberalno-lewicowa dominacja w mediach zaznaczała się do czasu rewolucji medialnej, podobnie jest w erze mediów cyfrowych. Zmienił się tylko (i aż) sposób komunikacji międzyludzkiej poprzez hiperteksto-

¹⁰ Por. T. Goban-Klas, *Granice wolności mediów. Wolność mediów – od kogo i od czego*, w: Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, (Nowa edycja) Universitas, Kraków 2008, wyd. IV, s. 543.

¹¹ A. Heywood, *Politologia*, tłum. B. Maliszewska, M. Masojć, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 257.

wość (system aktywnych odsyłaczy w globalnej bibliotece); interaktywność – możliwość bezpośredniego wpływania na treść – i komunikacyjność dwubiegunową – możliwość porozumiewania się z innymi użytkownikami sieci. Zaś najistotniejszy jest fakt, iż wszystkie te atrybuty występują równolegle, co oznacza, że użytkownik współczesnych mediów masowych korzysta z mediów wielowymiarowych. Z ich wektorami pionowym i poziomym. Ten pierwszy odnosi się do możliwości gromadzenia i akumulowania treści, drugi – poziomy, łączy się z bezpośrednią funkcją komunikacyjną. Ponadto, kierunki poziomy i pionowy komunikują się wzajemnie i oddziałują na siebie, tworząc jakość nazywaną inaczej cyberprzestrzenią¹².

Dlaczego więc, pomimo tak zawrotnego rozwoju technologicznego mediów, paradoksalnie, mówimy o ich kryzysie? Gdy telefon komórkowy staje się technologią definiującą nowe społeczeństwo, a techniki medialne wywierają bezpośredni wpływ na procesy komunikowania i na całą kulturę¹³, chętniej mówi się nie o kryzysie mediów, ale o kryzysie w mediach¹⁴. Iwona Hofman i Dorota Kępa-Figura zauważają, że wieloznaczny termin „kryzys”, nacechowany emocjonalnie uwarunkowany jest samą istotą mediów. Media mają swój udział w kształtowaniu obrazu kryzysu w mediach w ogólności i jego poszczególnych przejawów, ale zarazem są „przedmiotem oddziaływania czynników, które kryzys wywołują”¹⁵. Autorki zauważają, że pisząc o kryzysie w mediach można media traktować także jako maszynę medialną i kryzys w nich odczytywać jako kryzys funkcjonowania tejże maszyny¹⁶.

Kryzys mediów i kryzys w mediach łatwo utożsamić. Greckie *krisis*, przywołuje emocje związane ze stanem nierównowagi

¹² E. Bendyk, *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2002, s.255.

¹³ T. Goban-Klas, *Cywilizacja medialna*, WSiP, Warszawa 2005, s. 33.

¹⁴ I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.), *Współczesne media. Kryzys w mediach*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012.

¹⁵ Tamże, s. 7.

¹⁶ Tamże.

i napięcia, przesileniem, zagubieniem, punktem zwrotnym, sytuacją zmagania się, wyjętą spod kontroli i przewidywań.

Gdy mowa o szeroko rozumianych kryzysach, nadawcy mediów prześcigają się wzajemnie w dostarczaniu argumentów na temat własnej roli w zarządzaniu kryzysem. Przedstawiają różnego rodzaju przesilenia, katastrofy i momenty zapalne świata w skali lokalnej i globalnej. Kryzysy dobrze prezentują się w oku kamer. Relacjonowane zwłaszcza na żywo, szczególnie, gdy łamią ramówki i czas linearnego nadawania w formie „brakes news”. Ale paradoksalnie, im więcej obrazów kryzysów w mediach, tym łatwiej przemilczeć kryzys samych mediów. Zwłaszcza, że finalnie przemysł medialny pochłania swoich bohaterów, kimkolwiek by nie byli. Żąda coraz większych ofiar na ołtarzu codziennych terabajtów informacji, odciągając uwagę publiczności od własnych tematów tabu. W jaki sposób przejawiają się egzemplifikacje kryzysu mediów, o tym mowa w kolejnym rozdziale.

Funkcjonalny kryzys mediów jako choroba

Intensywny rozwój medialnych technologii stanowi niezaprzeczalny fakt. Trudno mówić w tym aspekcie o kryzysie. Jeśli jednak uwzględnimy zasadnicze funkcje mediów, w tym przede wszystkim ich główne zadanie i cel istnienia, to kryzys narasta od lat. Jest on, paradoksalnie, także pochodną cyfrowej rewolucji, której pierwotnym celem było, zwłaszcza na polu mediów społecznościowych, szybkie komunikowanie i szeroko rozumiane jednoczenie ich użytkowników. Gdy tymczasem, coraz częściej, wbrew utartym stereotypom, okazuje się, że media społecznościowe zamiast zbliżać, oddalają swoich użytkowników i zagrażają... demokracji¹⁷. Nie mają motywacji, by zmienić

¹⁷ S. Vaidhyanathan, *Antisocialmedia*, tłum. W. Mincer, K. Sosnowska, wyd. Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2018.

sposób własnego funkcjonowania, zaś ich użytkownicy jako jednostki mają niewiele powodów, by ograniczyć ich udział w nieoczywistych moralnie sprawach. Media społecznościowe, podobnie jak media elektroniczne i tradycyjne, podważają zdolność do społecznego namysłu nad problemami i kryzysem mediów, zwłaszcza, jeśli same stanowią jeden z nich¹⁸.

Coraz szersze grona medioznawców mówią o cyberdyktaturze i władzy algorytmów, niosących z sobą nieodwołalnie transformację dotychczasowego tradycyjnego modelu dziennikarstwa i pracy dziennikarzy¹⁹. Wpływa to także na ograniczoną wiarygodność informacji w przestrzeni cyfrowej. Utrudnia ją popularność łańcuchów źródeł, szybka dyfuzja informacji oraz powszechne nierespektowanie zasad powoływania się na wykorzystywane źródła²⁰. Narasta rodzaj specyficznej erozji zaufania, o którym mówią sami dziennikarze. Oto mamy nowy znak czasów: ludzie w nic nie wierzą i myślą, że wszystko jest spinem i kłamstwem. Gdy rząd mówi prawdę, połowa ludzi na Ziemi uważa, że to kłamstwo. A gdy ludzie w nic nie wierzą, to – jak wiemy – będą wierzyli w cokolwiek²¹.

Środki masowego komunikowania konstytuują konglomerat osób, technologii, instytucji. Współczesne społeczeństwo uzależnione jest od mediów, a ich kształt wpływa na codzienne życie jednostek i całych narodów. Odrębne zadania pełnią urzędy regulujące funkcjonowanie całego systemu medialnego w świetle już obowiązującego prawa. Fakt, iż często na końcu wspomina się o audytoriach i odbiorcach mediów, bez których cała maszyna medialna byłaby nikomu nie potrzebna, stanowi znaczący symptom ogólnego kryzysu mediów. Generalna diagnoza brzmi: Media masowe znalazły się w poważnym kryzysie

¹⁸ Vaidhyanathan, *Antisocialmedia*, dz. cyt., s. 23.

¹⁹ J. Kreft, *Władza algorytmów. U źródeł potęgi Google i Facebooka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

²⁰ J. Kreft, *Koniec dziennikarstwa, jakie znamy. Agregacja w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016, s. 56.

²¹ To zauważył dziennikarz Peggy Noonan na łamach „Wall Street Journal”, cyt. za: Kreft, *Koniec dziennikarstwa*, dz. cyt., s. 56.

funkcjonalnym. Co znaczy, że przestały pełnić swoje pierwotnie zdefiniowane cele.

Kryzys mediów objawia się także jako wykluczenie informacyjne, pomimo nieobecności formalnej cenzury, przez władzę algorytmów²², ale też przez agregowanie nieprawd i poprzez komunikaty wiarygodnych nadawców, ku zdziwieniu zdezorientowanej publiczności²³. Dobrym przykładem są tu media społecznościowe. Manuel Castells²⁴ podkreślał, pisząc o mediach XX wieku, iż do tej pory poszczególne rządy najczęściej łączyły różne strategie: polityczną, gdy chodziło o kontrolę nad mediami publicznymi, po wtóre, wywieranie presji na właścicieli mediów prywatnych i ustawodawstwo, przyznające rządowi nadzór nad wszystkimi formami komunikacji. Ta sytuacja jednak przestała obowiązywać po roku 2000, gdy nastąpił okres rewolucji technologii cyfrowych. Koncentracja wielkich koncernów globalnych, utrwalenie systemu mediokracji zredukowało i rządy, i wybierających je użytkowników mediów do roli masy konsumpcyjnej, poddanej całodobowej inwigilacji i kontroli.

Przesyt informacji to kolejny z głównych objawów kryzysu mediów, który prowadzi do samo wykluczenia informacyjnego. Związany jest z poziomem recepcji przekazów samych odbiorców. Wiąże się z tym inny fakt: zagubienie funkcji informacyjnej środków masowej komunikacji. Dzieje się tak paradoksalnie w czasie szczytowego rozwoju technologii medialnych i rewolucji cyfrowej. Przesyt konsumpcji informacyjnej skutkuje tabloidyzacją całych obszarów infosfery. Następuje ucieczka w sferę emocji. A to oznacza stały proces redukowania mediów do emocji i emocjonalizacji życia społeczno-politycznego, skutkującego jego fragmentaryzacją i pogrążaniem w chaosie.

Objawy kryzysu mediów występują na wszystkich poziomach egzystencji społeczeństw. Co jest już tylko efektem wcześniejsze-

²² Kreft, *Władza algorytmów, U źródeł potęgi Google i Facebooka*, dz. cyt.

²³ M. Castells, *Władza komunikacji*, przekł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wyd. PWN, Warszawa 2013, s. 269.

²⁴ Tamże.

go poważnego kryzysu aksjologicznego i egzystencjalnego. Maszyna medialna i jej poszczególne składowe (korporacje medialne, redakcje, odbiorcy przekazów medialnych, regulatory rynku mediów, politycy kształtujący prawo medialne – *vide* maszyna unijnych dyrektyw i rozporządzeń, które zalewają całą UE) są zasadniczo na siebie zamknięte, nie prowadzą wewnętrznej komunikacji, nie przenikają się z definicji, albo komunikacja ta jest niedostateczna. Podmioty zamknięte na innych prowadzą własny żywot, przekonane o własnej samowystarczalności.

Próba odpowiedzi na pytanie:
czy wyjście z choroby jest możliwe?

Historiozof Oswald Spengler pisał w „Zmierzchu Zachodu”: „Dyktatura pieniądza kroczy naprzód, zbliżając się do naturalnego punktu szczytowego (...) Dzieje się teraz coś, co może pojąć tylko ten, kto wniknął w istotę pieniądza. (...) Tym samym jednak pieniądz znajduje się u kresu swych sukcesów; zaczyna się ostatnia walka, w której cywilizacja przybiera swą finalną formę: walka pomiędzy pieniądzem a krwią”²⁵. Dziś, podobnie jak opisywany przez Spenglera pieniądz, w centrum uwagi znajdują się współczesne media, które tocząc walkę na globalnych rynkach wpływów, również jak pieniądz, utrwalają własną dyktaturę, czego oznaką jest kryzys i choroba, w jakiej zauważalnie się pograżają.

Postawmy zatem pytanie: Czy wyjście z tego chorobowego stanu jest możliwe? Pozornie wydaje się, że nie. Wszelkie symptomy schorzenia, w miarę rozwoju technologii, zdają się jedynie pogłębiać. Jak zauważa jeden z polskich analityków mediów, Bartosz Paszcza, żerujące na naszych behawioralnych zachowaniach algorytmy coraz bardziej odbierają nam nasz życiowy czas i umysłowe moce. Zabierają też skupienie na nauce czy pracy,

²⁵ Spengler, *Zmierzch Zachodu*, dz. cyt., s. 442.

czas dla znajomych lub rodziny czy wręcz nawet godziny snu. Zasadne wydaje się wręcz pytanie czy mamy jeszcze wolną wolę, czy stajemy się stopniowo „biologicznymi zasobami uwagi i czasu eksploatowanymi przez algorytmy wielkich firm”²⁶.

Co może zatem zatrzymać utrwalający się globalny kryzys mediów? Oto kilka podstawowych warunków, które wdrożone, zdaniem niżej podpisanej, mogłyby zatrzymać jego narastanie:

1. zatrzymanie procesów koncentracji mediów i ich dekoncentracja²⁷;
2. powrót do pluralizacji rynków medialnych;
3. powrót do tradycyjnych wartości i funkcji dziennikarstwa.

Budzi optymizm fakt, iż narasta świadomość panującego problemu i coraz wyraźniej zauważalna jest wola zmiany panującej sytuacji. W mediach odnaleźć można miejsca toczącej się publicznej debaty wokół tych spraw. „Bez zmiany fundamentalnych zasad działania internetowego rynku nie przekujemy postępu w działający na rzecz człowieka rozwój. Bez reform ryzykujemy wprowadzenie nowych nierówności społecznych. Ci nieliczni, którzy będą dysponować kapitałem społecznym i umiejętnościami opanowania technologii, będą zyskiwać dużą lepszą pozycję”, to głos jednego z członków zarządu Klubu Jagiellońskiego w dyskusji prowadzonej na łamach polskiej prasy²⁸.

W poszukiwaniu dróg wyjścia z kryzysu ciekawe propozycje można odnaleźć także w katolickiej doktrynie mediów, która w wielu punktach stanowi odejście od dyktatury lewicowo-liberalnej doktryny medialnej. Doktryna mediów katolickich jako jedyna dostrzega konflikt między korzystaniem z wolności słowa i prasy w rozumieniu liberalnym a prawdą i normami moralnymi

²⁶ B. Paszcza, *Zanurzeni w hiperaktywnej zupie*, „Rzeczpospolita. Plus Minus”, z 22–23 maja 2021 r, s. 6.

²⁷ D. McQuail, *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 237.

²⁸ Paszcza, *Zanurzeni w hiperaktywnej zupie*, art. cyt. s. 5.

mi. Już papież Leon XIII w encyklice *Libertas* (1898) pisał, iż Kościół odrzuca liberalizm, gdyż nie można, kierując się podstawową logiką arystotelesowską, przyznawać równych praw fałszowi i prawdzie. Nie ograniczone prawami moralnymi prawo głoszenia własnych poglądów może być skrajnie nadużywane do propagowania fałszu. Głoszenie fałszu nie może być prawem, w przeciwnym wypadku byłoby prawem do upowszechniania zła. *Ergo*, takiego prawa – podkreśla Leon XIII – nie można nikomu przyznać²⁹. A tym bardziej, tu już dopowiedzmy, nie może ono kreować globalnych systemów i rynków medialnych, stale odwołujących się do liberalnego systemu mediów.

Zatem szansę na wydobyć się z zakłętą kręgu dominacji i dyktatu lewicowo-liberalnych mediów³⁰, a więc zalegalizowanego prawa głoszenia fałszu, w imię prawdy, stanowi przywrócenie pierwotnych funkcji mediów i dziennikarstwa. Znaczyłoby to, że także dzisiejsi media workerzy³¹ winni powrócić do tradycyjnych form dziennikarstwa³².

Co musiałyby się zdarzyć, żeby dziennikarstwo powróciło swoich tradycyjnych zadań? Kataklizm, zagrażający istnieniu cywilizacji? A może globalna wojna? O tym, że na wojnie pierwsza ginie prawda, mówił już jeden z amerykańskich polityków Hiram Johnson. Ale to tylko część prawdy. Wojna na Ukrainie, już przywróciła wielu instytucjom medialnym i dziennikarzom sens ich pracy.

²⁹ Zob. T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, wyd. PWN, Warszawa 2004, s. 169.

³⁰ Zob. B. Wildstein, *Terror liberalnej demokracji*, „Sieci”, nr 46 (2022), s. 13.

³¹ Mieśnik, *Wyznania hieny. Jak to się robi w brukowcu*, dz. cyt., s. 28.

³² Gdy dziś: „Ryje» to znani politycy i celebryci, polują na nich «paparuchy», czyli fotografowie robiący zdjęcia z ukrycia. Chcą zdobyć «mordochwyty», czyli portrety. Wszystko to opisują «hieny», czyli pracownicy brukowców, a w postaci kolorowej medialnej papki spożywacie to Wy – czytelnicy, choć tak naprawdę jesteście dla nich tylko «targetami», Mieśnik, *Wyznania hieny. Jak to się robi w brukowcu*, dz. cyt., okładka IV strona.

Powrót do tradycyjnego dziennikarstwa oznacza także umiejętność opanowania nowych technologii, które można określić nawet terrorem w świecie odbiorców, niosącym skutki coraz trudniejsze do przewidzenia, mające bezpośrednie odniesienia przede wszystkim do sfery świadomości społecznej i jednostkowej. Każde narzędzie niesie potencjalne skutki pozytywne i niepożądane, te ostatnie zwłaszcza, często zaskakują. Paradoxy rozwoju techniki opisane przez Jacques'a Ellul'a wskazują, iż wszelki postęp techniczny niesie zarówno zyski, jak i straty. Ponadto każdy postęp techniczny – zdaniem Ellul'a – zwykle tworzy więcej problemów, aniżeli ich rozwiązuje, zaś negatywne aspekty technicznych innowacji występują jednocześnie z pozytywnymi. Stąd naiwny jest pogląd, iż technika jest neutralna, a ważne jest tylko do jakich celów jest używana, gdyż jej dobre i złe aspekty zaznaczają się jednocześnie. I co najistotniejsze – jak podkreśla Jaques Ellul – wszystkie wynalazki techniczne niosą ze sobą całkowicie nieprzewidywalne skutki³³.

Manfred Spitzer, niemiecki psychiatra i badacz mózgu, informuje o skutkach nadużywania technologii medialnych. Jego *Cyfrowa demencja czy Cyberchoroby* ostrzegają użytkowników cyfrowych narzędzi przed tym, by oddając mediom cyfrowym kontrolę nad wszystkimi sferami własnego życia, w tym m.in. grając w gry online, „wsiąkając” w internetowe sieci społeczne, czy nie rozstając się na chwilę ze smartfonem, mieli świadomość skutków własnych działań, objawiających się m.in. poprzez groźne i często nie uleczalne cyber-choroby³⁴. Jak widać, obszar mediów i technologii cyfrowych niesie kolejne pytania i problemy, gdy tymczasem wciąż nie mamy rozwiązań

³³ J. Ellul, *Technology and Culture*, „Technological Order” 1962, nr 3, s. 394.

³⁴ M. Spitzer, *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, przekł. M. Guzowska, wyd. Dobra Literatura, Słupsk 2016; tenże, *Epidemia smartfonów. Czy jest zagrożeniem dla zdrowia, edukacji i społeczeństwa?*, przekł. M. Guzowska, wyd. Dobra Literatura, Słupsk/Warszawa 2021.

w obszarze dawnych mediów analogowych, z zakresu podstawowej deontologii mediów.

Zakończenie

Kryzys mediów to przede wszystkim załamanie się etyki instytucji medialnych przedsiębiorstw i zanik deontologii dziennikarskiej. To także kryzysy regulatorów mediów i tworzonego prawa medialnego, ten ostatni fakt bardzo dobrze zaznacza się na gruncie mediów w Polsce³⁵. Nie bez znaczenia w tym kontekście uwidacznia się cały system nowych mediów wyjętych spod regulacji prawnych i sprzyjających temu nadużyć. Atmosfera łamania wolności słowa, naruszania prawa do informacji i interesu publicznego rzesz audytoriów i użytkowników mediów sprawia, że zagubieni, przytłoczeni medialną maszyną, miażdżącą ich życie, nie zauważają faktu dramatyczności własnego położenia.

Spenglerowski zmierzch Zachodu wydaje się dogasać. Po zmierzchu nieodwołalnie zapada noc. Czy jego następca już napisał *Noc Zachodu*? A może rzecz już dostępna jest w formie audiobooka i nazywa się *Homo deus. Krótka historia jutra* autorstwa Yuval'a Noaha Harariego?

³⁵ Zob. H. Karp, *Jawność czy ochrona? Wokół zagadnień statusu, bezpieczeństwa i ochrony wyników pracy ekspertów konstytucyjnych organów państwa*, w: J. Taczowska-Olszewska, M. Nowikowska, A. Brzostek (red.), Wyd. Scriptorum, Opole 2018, s. 215–228; H. Karp, *Dziennikarska powinność prawdy na przykładzie publikacji o nałożeniu kary przez regulatora krajowego na nadawcę TVN 24 za przekazy wokół wydarzeń sejmowych z 16–17 grudnia 2016 roku*, w: M. Drożdż, S. Soczyński, *Prawdziwe media – prawda i uczciwość w mediach*, wyd. Biblos, Tarnów 2020, s. 383–413; H. Karp, *Polityka medialna parlamentu Europejskiego w świetle jego wybranych dokumentów o równouprawnieniu płci w sektorze cyfrowym i sektorze mediów (ekspertyza, perspektywa medioznawcza)*, w: *Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, pr. zb. pod patronatem U. Krupy, Fundacja Nasza Przyszłość, s. 219–245.

Gdy rozwojowi technologii nie towarzyszy aksjologia, etyka i zawodowe morale budzić to powinno wielki niepokój nie tylko w świecie ludzi mediów. Dobrą egzemplifikacją powyższego stanu rzeczy jest fragment książki otwierający nasze rozważania. Obrazuje poziom etycznego mediów i redakcji głównego nurtu, świata wypełnionego nietscheańskim „przewartościowaniem wszystkich wartości”. Dlatego przyznać należy, iż pytanie, stanowiące tytuł ostatniego rozdziału czy wyjście z choroby jest możliwe, wciąż nie znajduje odpowiedzi wystarczająco przekonującej. ■

Why the Media Crisis?

SUMMARY

The article presents a reflection on the causes of the crisis of contemporary media. He describes their effects and attempts to answer the question of how to overcome the crisis, which is compared to a disease. Its main causes are discussed, including: the crisis of media institutions, media concentration processes and the disappearance of journalistic deontology, caused by the dictates of the left-liberal doctrine in the media. The author also points to ways to overcome the disease, postulating a return to traditional journalism, deconcentration of media companies, pluralization of media, markets and restoring proper importance to institutions regulating media markets.

Keywords: media crisis, effects of the media crisis, stopping the media crisis

BIBLIOGRAFIA

- Bendyk E., *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2002;
Castells M., *Władza komunikacji*, przekł. J. Jedliński, P. Tomanek, Wyd. PWN, Warszawa 2013;

- Ellul J., *Technology and Culture*, „Technological Order” 1962, nr 3;
- Giddens A., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004;
- Goban-Klas T., *Granice wolności mediów. Wolność mediów – od kogo i od czego*, w: Z. Bauer, E. Chudziński (red.), *Dziennikarstwo i świat mediów*, (Nowa edycja) Universitas, Kraków 2008, wyd. IV;
- Goban-Klas T., *Cywilizacja medialna*, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005;
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe*, wyd. Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2004;
- Golka B., *System medialny Stanów Zjednoczonych*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA, Warszawa 2004;
- Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, tłum. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018;
- Heywood A., *Politologia*, tłum. B. Maliszewska, M. Masojć, N. Orłowska, D. Stasiak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008;
- Hofman I., Kępa-Figura D. (red.), *Współczesne media. Kryzys w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012;
- Karp H., *Dziennikarska powinność prawdy na przykładzie publikacji o nałożeniu kary przez regulatora krajowego na nadawcę TVN 24 za przekazy wokół wydarzeń sejmowych z 16–17 grudnia 2016 roku*, w: M. Drożdż, S. Soczyński, *Prawdziwe media – prawda i uczciwość w mediach*, wyd. Biblos, Tarnów 2020, s. 383–413;
- Karp H., *Jawność czy ochrona? Wokół zagadnień statusu, bezpieczeństwa i ochrony wyników pracy ekspertów konstytucyjnych organów państwa*, w: J. Taczkowska-Olszewska, M. Nowikowska, A. Brzostek (red.), *Jawność życia publicznego*, Wyd. Scriptorum, Opole 2018, s. 215–228;
- Karp H., *Polityka medialna parlamentu Europejskiego w świetle jego wybranych dokumentów o równouprawnieniu płci w sektorze cyfrowym i sektorze mediów (ekspertyza, perspektywa medioznawcza)*, w: *Współczesne zagrożenia dla zdrowia, życia i rodziny w dokumentach Parlamentu Europejskiego*, pr. zb. pod patronatem U. Krupy, Fundacja Nasza Przyszłość, s. 219–245;

- Kreft J., *Władza algorytmów. U źródeł potęgi Google i Facebooka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019;
- Kreft J., *Koniec dziennikarstwa, jakie znamy. Agregacja w mediach*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2016;
- Mieśnik P., *Wyznania hieny. Jak to się robi w brukowcu*, wyd. The Facto; Warszawa 2014;
- McQuail D., *Teoria komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007;
- Paszczka B., *Zanurzeni w hiperaktywnej zupie*, „Rzeczpospolita. Plus Minus”, z dnia 22–23 maja 2021 r, s. 5;
- Robertson R., *Globalisation: Social Theory and Social Culture*, London 1992;
- Spengler O., *Zmierzch Zachodu*, przekł. J. Marzęcki, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001;
- Spitzer M., *Cyberchoroby. Jak cyfrowe życie rujnuje nasze zdrowie*, przekł. M. Guzowska, wyd. Dobra Literatura, Słupsk 2016;
- Spitzer M., *Epidemia smartfonów. Czy jest zagrożeniem dla zdrowia, edukacji i społeczeństwa?*, przekł. M. Guzowska, wyd. Dobra Literatura, Słupsk/Warszawa 2021;
- Toffler A., *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, przekł. P. Kwiatkowski, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2003;
- Vaidhyanathan S., *Antisocialmedia*, tłum. W. Mincer, K. Sosnowska, wyd. Grupa Wydawnicza Foksal, Warszawa, 2018;
- Wildstein B., *Terror liberalnej demokracji*, „Sieci”, nr 46 (2022).